

Wyprawka do zwrotu

23 kwietnia 2013

Część środków przeznaczonych w zeszłym roku na realizację programu „Wyprawka szkolna” znów nie zostało wykorzystanych, m.in. z powodu niskiego kryterium dochodowego oraz różnej interpretacji przepisów.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna”, w 2012 r. do gmin trafiło 79,7 mln zł z przeznaczeniem na refundację opiekunom zakupu podręczników. Samorządy nie wykorzystały aż 13 proc. środków – 10,3 mln zł zostało zwróconych wojewodom. Zdarza się to nie pierwszy raz. Według NIK, w 2009 r. gminy oddały 30 proc. przekazanej im kwoty, a w 2010 aż 38 proc. „Taka sytuacja jest spowodowana głównie niskim poziomem kryterium dochodowego, od którego zależy przyznanie dofinansowania” – uważa Marian Grygier, dyrektor Pszczyńskiego Zarządu Edukacji. W poprzednich latach jako kryterium uprawniające do dopłat przepisy określały bowiem to obowiązujące w pomocy społecznej – 351 zł na osobę w rodzinie – która to kwota od 2006 r. aż do października 2012 r. była zamrożona. Aby zwiększyć liczbę uprawnionych, rząd zdecydował się w ub.r. na wprowadzenie dla uczniów klasy pierwszej szkoły podstawowej wyższego progu, wynoszącego 504 zł. Od takiej samej kwoty zależało wtedy uzyskanie zasiłku rodzinnego. Co więcej, w związku z przeprowadzaną wówczas weryfikacją progów, gminy mogły akceptować wnioski również od rodziców spełniających podwyższone kryteria (456 zł oraz 539 zł). Jednak nawet mimo takiej zmiany, gminy zwróciły część pieniędzy.

Problemem jest też niewykorzystywanie przez dyrektorów możliwości przyznania dofinansowania dla uczniów z rodzin osiągających dochody przekraczające kryterium, ale w których występują okoliczności wymienione w art. 7 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej: niepełnosprawność, bezrobocie czy długotrwała choroba. W 2012 r. mogło to być ok. 5 proc. łącznej liczby uczniów zakwalifikowanej do programu z danej

gminy.

Ponadto, to rodzice często nie dopełniają formalności związanych z uzyskaniem dotacji, a dyrektor szkoły lub pedagog bez ich pisemnej zgody nie może sam złożyć wniosku o wyprawkę – wskazuje Anna Wietrzyk, rzecznik Kuratorium Oświaty w Katowicach. Zdarza się, że rodzina odmawia przyjęcia pomocy, ponieważ nie chce przedstawiać swojej szczególnej, trudnej sytuacji życiowej.

W ub.r. część gmin miała też problem związany z koniecznością zagwarantowania 20-procentowego wkładu własnego do programu. Interpretację co do wymogu jego posiadania przedstawił m.in. wojewoda wielkopolski, który powoływał się przy tym na art. 128 ust. 2 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Inne stanowisko w tej sprawie przedstawiły resort edukacji oraz Ministerstwo Finansów. To ostatnie wskazało, że ustawa o systemie oświaty przewiduje różne sposoby udzielania pomocy materialnej uczniom przy użyciu środków z budżetu państwa: zarówno takie, w których wkład własny gminy jest wymagany, jak i takie, gdy nie jest on konieczny. Wyprawka szkolna zalicza się do drugiej kategorii. „Kwestia dofinansowania z budżetu państwa realizacji zadań własnych określonych w ustawie o systemie oświaty była przedmiotem wielu pism i interpretacji. Stanowiska przywołanych resortów ewoluowały. Jednak ze względu na przedstawioną w grudniu 2012 r. opinię MF wojewoda wielkopolski odstąpił od wymagania od samorządów wniesienia 20-proc. wkładu własnego” – wyjaśnia jego rzecznik Tomasz Stube.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)